Rok II. Nr. 3.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya „Czasu“, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków 24 Września.

— We czwartek odegraną będzie po raz pierwszy pięcio-aktowa słynna komedya Le Sage *Turcaret*. Obsada: Baronowa panna May, pani Turcaret pani Ekerowa, Jakubowa panna Wojnowska, Maryanna panna Baumann E., Lizetta panna Kwiecińska, *Turcaret* pan Zamojski, kawaler pan Szymański, Margrabia pan Terenkoczy, Rafle pan Ładnowski, Furet pan Glikson, *Frontin* pan Eker, Flamand p. Siedlecki, Jasmin panna Bauman W.

— W pracowni fotograficznej p. Rzewuskiego wykonano w powiększonym formacie olejno malowaną fotografię pani Hoffmann w roli Beatryx Cenci.

— W dniu otwarcia teatru na pierwszem przedstawieniu *Przeora*, sala była przepełnioną, a dochód doszedł do *maximum*. Widzieliśmy reprezentantów literatury, dziennikarstwa i krytyki, ujrzeliśmy dawnych wiernych przyjaciół teatru. Pełno było osób przejeżdżających, mianowicie Koroniarzy i Warszawiaków. Na drugiem przedstawieniu *Przeora* w Niedzielę teatr był także przepełniony.

ROZMAITOŚCI.

— W zaprzeszłą niedzielę otwartym został nowy w Wiedniu teatr pod nazwą *Miejski Teatr* a pod Dyrekcyą znakomitego kierownika, estetyka i dramaturga p. Laubego. Wyborowa publiczność wypełniała śliczną i nadzwyczaj gustownie urządzoną salę. Jedna z artystek deklamowała, zastosowany do okoliczności prolog. Następnie odegrano dramat *Dymitr*, którego dwa zdefektowane akta zostawił Schiller a p. Laube trzy inne dorobił. Dzienniki podnoszą zalety gry niektórych artystów, jednak mówią, że w całości były nierówności i chropowatości, jak to zwykle ma miejsce z nowo angażowanem towarzystwem. W końcu sam p. Laube przemówił do publiczności, wskazując powołanie i zadanie *Miejskiego Teatru*.

Dowiadujemy się, że nasza Dyrekcya, prosić będzie p. Laubego o pozwolenie przetłumaczenia na język polski Dymitra i że zamierza wystawić na naszej scenie ten dramat wzięty z dziejów naszych.

— Jak wszyscy wielcy ludzie, tak p. Jan Dobrzański musi mieć swoją słabość, jest nią jak wiadomo, teatr, na którym chociaż nic się nie zna, mniema przecież, że jest znakomitym estetykiem i dyrektorem niezrównanym. Opowiadano nam, że często przychodzi na próby, a główna jego informacya polega na zakreśleniu w powietrzu ręką wielkiego koła w połączeniu ze słowami: „Niechno Pan gra *wielkiemi okresami*.“ Nikt dotąd, a mianowicie artyści ani domyśleć się, ani odgadnąć nie mogli, co rzeczywiście mają znaczyć te *wielkie okresy*.

— W Warszawie grają obecnie *Epidemię* Narzymskiego, uwieńczoną na Konkursie Krakowskim. Pan Benda spieszy się z występami aby powrócić do Krakowa, już wystąpił siedm razy, zawsze dobrze i sympatycznie przyjmowany. Pan Benda nie zrobi wstydu naszemu teatrowi w Warszawie i wysoko tam trzyma wzniesioną chorągiew Teatru Krakowskiego. Pan Skąpski występuje także obecnie w Teatrze Rozmaitości, ale oczywiście z mniejszem nierównie powodzeniem; mimo tego ma być angażowanym.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

Na koronacyą Władysława 1638 r. zbudowano wielkie theatrum suknem czerwonem obite i na niem z baldachimem majestat królewski, a ubranego króla *in Regalia*, rada krakowska na theatrum zaprowadziła. Takich wzmianek o innem znaczeniu *theatrum* niż scenicznem, mamy bez liku.

Ztąd i wyrażenie się Synodu Kaliskiego z r. 1420, zakazujące, by duchowni nie przebywali na publicznych widowiskach, odnosić się może tylko do uroczystości odprawianych po kościołach. Synodalna ustawa, ogłoszona przez Arcybiskupa Gnieźnieńskiego z r. 1316 wtórzy dosłownie niemal to, co stoi w zakazie wydanym przez Innocentego III, to jest: „Aby duchowni nie brali udziału w widowiskach lub wystawach, nie słuchali błaznów i kuglarzy (jo culatores, goliardi et buffones), by nie przywdziewali masek, nie przedstawiali potwornych obrazów, ni zabobonnych igrzysk na procesyach kościelnych przed Narodzeniem Pańskiem.“

Wójcicki opowiada, iż po zgonie Ludgardy, Przemysławowi w przytomności jego, śpiewano o jej zamordowaniu. a potem grano w teatrze, zrobiwszy z tego wydarzenia sztukę teatralną. Wójcicki powtórzył to idąc za zdaniem X. Ad. Czartoryskiego (Myśli o pismach). Bajeczka ta urosła z przytaczanego tekstu Długuszowego „*concinnunt theatra*“ oznaczającego, że publicznie śpiewywano, co wcale nie znamionuje związku jakowego ze scenizmem.

Tejże wartości są tradycye, iż Królowa Elżbieta trawiła noce i dnie na długich komedyach, że stroskani panowie, po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego wyprawili dyalog żałobny.

W ogóle ostrożnym być należy w przyjmowaniu dosłownem znaczenia wyrazów jak *spectaculum, theatrum, krotofila, salt.* bo nie oznaczają one teatru, komedyi lub baletu, bo miały ogólniejsze znaczenie, gdy obecnie znaczenie ich ścieśniło się dzisiaj.

Jeżeli bowiem Albrych Radziwiłł wyraża się r. 1637, że po dyalogu Cecylia, dany był salt Gladyatorów a później salt żołnierski, który kosztował do 35,000 złotych, (czytamy znów u Radziwiłła, że około 9 wieczór buriera czyli salty żołnierskie odprawowały się. Zatem właściwie był to karuzol odprawiany.

Tak podobnie wyrażenia Morsztyna: Tu swój plac komedyę, tu maszkary mają (1630) lub Okunia: że na weselu Zygmunta Augusta z Elżbietą: „komedye i były gonitwy, i kunsztowne tak konne jako piesze bitwy,“ nie koniecznie pojmowana być mogą w dosłownem znaczeniu komedyi, lecz przeciwne oznaczają wszelkie widowisko (spectaculum).

Jakoż jeszcze w początkach 17 stólecia pojmowano u nas publiczne komedye, dowiadujemy się z wiersza Morsztyna, w którem odmalowaną jest krotofila, w niej wszelkie napotykamy rozrywki prócz istotnie scenicznych bo tych Polska nie znała.

Krotofila nie skąpa jest czasu szafarka
Ta ani godzin liczy ani zna zegarka
Dnia i nocy nie patrzy: co się jej rozwinie
To w lot, nienawróconym strumieniem upłynie.
Ztąd ją starszy nazwali jakby krórką chwilę.

Pankracy z Czechaczkiem jzkoś też tam weszli
Dwaj się niepospolici szpackarzowie zeszli,
Ale przecie nie stoją obadwa za jaje
Jeśli im wymyślnego Walka nie dostaje.
Tu swój plac komedye, tu maszkary mają,
Tu i owi co jajca do góry puszczają
I rozmaitych cechów kuklarze to owi
Co się oczy szalbierstwem zmamią człowiekowi.

Więc sceniczność stanowiły błaznowania trefnisiów i sztuki kuglarskie, figle czarnoksiężników, mieletników, gonitwy, walki dzików z psami, brytanów z niedźwiedźmi i koni ze lwami, race, wyścigi, turnieje, szermierstwo i skoki.

A jeżeli już dalej rozrywka sięgała, to przestaczała się w muzykę.

Ona swe rozpuściwszy po powietrzu włosy
Świat i niebo wdzięcznymi uwesela głosy,
Sama takt niepochybną stypułą skazuje,
Sama extravaganti wszystkie moderuje;
Partesy w ręku trzyma śpiewając włoskiego
Coś łagodnie na chóry rozsadziła swego
Rynsztunki, melodye.

Jakkolwiek zatem pisał Kochanowski Jan Odprawę Posłów na zaślubiny Zamoyskiego, nie była to sztuka dla sceny, jako sceny polskiej układana, lecz był to raczej dyalog poematowy za wzorem starożytnych dla uświetnienia aktu uroczystego obmyślony. Nie mogło być inaczej. Tam gdzie nie było aktorów płatnych, ni kobiet występujących, tam nie było sceny w jej rzeczywistem znaczeniu.

Komedyanta polskiego stan określa *Wereszczyński* (1587 r.) „Albowiem jako na komedye ubierają i wywodzą w maszkarach cesarze i króle, a skoro po komedyi, aliści on po staremu rybałtem ze szkoły“. Otóż aktorem był szkolny rybałt, nie kto inny. A rybałt ten odgrywał tragedye i komedye li tylko na uczczenie aktu szkolnego, lub (co zazwyczaj) na chwałę Bożą.

Ta ostatnia wiele znaczyła, bo wabiła na widowisko tłumy pobożnej gawiedzi, która nie wstydziła się swej wiary, bo była jeszcze ze czcią i z wiarą, wierzyła w to co rybałt wygłosił ze sceny, zarówno jak w to, co usłyszała w kościele:

Ta jadna była ich wiary tablica
Pacierz a Credo i Boga rodzina
Ostatek Pleban powiedział u fary
Taki kył zwyczaj cnych polaków stary.
(Stan. Grochowski).

Wierzyła więc rybałtom, bo ci artyści nie wygłaszali ze sceny Orfeusza w Piekle, ale wygłaszali męki piekielne doznawane przez grzeszników, i wypowiadali rozkosze nie pięknych Helen, ale niewiast świętych, reprezentowanych przez młódź poprzebieraną za niewiasty.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński*.



Nr. porządkowy 3.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 24go Września 1782 r.

Opera w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha, libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy, przełożył z francuskiego Jan Chęciński.

PIĘKNA HELENA

Chóry wzmocnione współudziałem Amatorów i Stowarzyszeń muzycznych.

OSOBY:

Parys, syn króla Priama — —	Pan Wojnowski.
Menelaus, król Sparty — —	Pan Eker.
Helena, jego żona — — —	Panna Ćwiklińska.
Agamemnon, król królów — —	Pan Terenkoczy.
Orest, jego syn — — —	Panna Bauman W.
Pylades, przyjaciel Oresta —	Panna Krasnopolska.
Calchas, wielki Augur Jowisza —	Pan Zamojski.
Achilles } królowie — — — —	Pan Szymański.
Ajax I. } królowie — — —	Pan Siedlecki.
Ajax II. } królowie — — — —	Pan Roger.
Leaena } towarzyszki Oresta — —	Panna Kwiecińska P.
Partenis } towarzyszki Oresta — —	Panna Ekel.
Bacchis, poufna Heleny — —	Panna Wojnowska.
Euthycles, ślusarz — — —	Pan Bogucki.
Filocomus, służący w świątyni Jowisza — — — — —	Pan Glikson.
Niewolnik — — — — —	Pan Zapałowicz.
Dziewice greckie } — — —	Pani Pichorowa.
Dziewice greckie } — — —	Pani Rogerowa.
Dziewice greckie } — — —	Panna Krasnopolska.

Straż — Niewolnicy — Służba — Lud. — Rzecz dzieje się w Grecyi.

Dyrektor Opery p. Hofman.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.

W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie.